

BIURO REDAKCYI
w Krakowie
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

PRZEGŁĄD LEKARSKI

Wychodzi
co Sobota
w objętości arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ekspedycja miejscowa
w Krakowie
w księgarni Wgo
Stanisł. Krzyżanowskiego
Rynek główny, N. 30.

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Agencje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitznera i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austriackiem z przesyłką pocztową:	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a.	rocznie zlr. 6 cent. 60 w. a.	Biurow Redakcyi, tudzież Agencje A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kostkow- skiego, Haasensteina i Voglera i R. Mos- sego w Wiedniu, wreszcie Administracja Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.
półrocznie . . . 3 „ — „ „	półrocznie 3 „ 30 „ „		
kwartalnie . . . 1 „ 50 „ „	kwartalnie 1 „ 80 „ „		Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

TREŚĆ. Wysocki. Przypadek płasawicy większej, leczony wodnikiem chlorału. — Krzykowski. O sposobie Esmarchowym operowania bez-
krwawego. — Przegląd literatury zagr.: Położnictwo i choroby kobiet. — Sprawy zawodu lekarskiego: Zagrożona ustawa wolność
lekarza. — Drobiazgi patologiczne. — Wiadomości urzędowe. — Kronika i rozmaitości. — Koresp. red. i adm.

Z ODDZIAŁU CHORÓB WEWN. Dra KORCZYŃSKIEGO w SZPITALU ŚW. ŁAZARZA w KRAKOWIE.

Przypadek płasawicy większej (chorea major seu Ger- manorum), leczony wodnikiem chlorału.

Opisał Dr. Aleksander Wysocki.

Ogłaszanie pojedynczych przypadków chorobowych ma znaczenie tylko w takim razie, jeżeli przypadek dostrzegany odnosi się do choroby rzadko się pojawiającej, mało znaną; gdy w objawach, lub przebiegu, zachodziło coś niezwykłego; lub wreszcie, jeżeli przypadek rozświeca jakieś szczegóły wątpliwe co do wyvodu, lub leczenia choroby. Przypadek, który mam zamiar opisać, zasługuje na wzmiankę: albowiem mieści w sobie niektóre wyżej wymienione warunki.

Płasawica większa, należąca do chorób rzadko się zdarzających, jest mało znaną. W podręcznikach lekarskich Niemeyera, Leberta i t. p. jest o nią tylko pobieżna wzmianka przy płasawicy mniejszej (*chorea minor*), lub przy osłupieniu (*cataplexia*). W literaturze dawniejszej znajdujemy opisy przesadne i rażące swą otwornością i brakiem krytycznego poglądu, które nie mają twórczości z tego powodu istotnej wartości naukowej, że z przypadkami płasawicy większej zmieszane są przypadki chorób umysłowych i udawanych. W nowszych czasach przysłużył się nauce o płasawicy większej znakomicie E. C. Wicke, który zebrał wszystko, co znalazł w dawniejszej literaturze o tej chorobie zagadkowej, i uzupełnił własnymi spostrzeżeniami¹⁾. W obrazie, przedstawiającym płasawicę większą, nie mógł jednak uniknąć przesady; a niektóre objawy, przez niego przytaczane, odpowiadają raczej jakiemuś rzeczywistemu zбочeniu umysłowemu, aniżeli właściwej płasawicy. Wolnym od tych usterków jest dopiero E. K. Hasse²⁾, który rozpatrzył krytycznie opisy dawniejszych autorów, zebrał w całość nowsze prace Wickego, Purkiniego, Skody i w. i. i pierwszy podał dokładny, a ściśle naukowy obraz tej rzad-

kiej choroby. Opis jego jest istotnie mistrzowski; a mimo to, właściwa podstawa i istota choroby jest nam dotąd zupełnie nieznaną tak dalece, że ogłaszanie nawet pojedynczych przypadków płasawicy większej jest rzeczą bardzo pożądaną. Z tego powodu sądzę, że nie narazę się na zarzut rozwlekłości i zamięłowania w drobiazgach, jeżeli, korzystając z materiału odstąpionego mi przez lek. ordynującego Dra Korczyńskiego, postaram się skrócić jak najdokładniej wszystkie objawy choroby, nie pomijając najdrobniejszego szczegółu, i opiszę cały przebieg téjże, który sam uważałem.

Dnia 9go listopada 1874 r. zgłosił się do szpitala św. Łazarza pomocnik gorzelniczy lat 18 liczący, zamieszkały w Królestwie Polskim o mil kilkanaście od Krakowa, szukający pomocy przeciw chorobie, jaka go trapi od dłuższego czasu, a która według jego opowiadania ma polegać na napadach kurczowych, pojawiających się kilkanaście razy na dobę. Lekarz mający służbę dzienną w szpitalu przyjął go do oddziału chorób wewnętrznych, polecił ułożyć chorego nie na łóżku, tylko na ziemi na sieniaku, podejrzewając udawanie, nakazał doglądać go pilnie. Przybywszy po południu do szpitala, zastałem chorego siedzącego wśród sienników i zupełnie przytomnego. Podczas gdy z nim rozmawiam, chory prawie nagle chowa rękę prawą pod poduszkę, kładzie się na brzuch i zwraca głowę ku swojej lewej stronie, — w téjże samej chwili zaczyna krzyczeć przeraźliwie: „rany Boskie“ lub „moja matko!“ — przyczem bije gwałtownie nogami i ścisną poduszki z największym wysileniem tak, że ostatnie członki palców wtłaczają się silnie w poduszkę. Przy szamotaniu się tém, odpycha się chory wstecz nogami tak, że takowe uderzają gwałtownie o gołą podłogę. Po kilkudziesięciu sekundach przychodzi chory znowu prawie nagle do siebie i czuje się tylko zmęczonym. Zmęczenie to objawia się przyspieszeniem ruchów serca i ruchów oddechowych i znużeniem mięśniowym.

Chory, zapytany o stosunki rodzinne i o dotychczasowy przebieg choroby, opowiada, co następuje: Jest jednakiem; — ojca ślubnego nie miał i o nim nie powiedzieć nie umie; — matka, (o ile mu wiadomo), nie cierpiała nigdy na żadną ciężką chorobę. On sam do lat 4ch miał być zdrow zupełnie.

W piątym roku życia zląkł się nadbiegającej stądniny i zaraz w nocy dostał napadów objawiających się krzykiem i przytulaniem się do matki. Napady to powta-

¹⁾ Versuch einer Monographie des gross. Veitstanzes. Leipzig, 1844.

²⁾ Krankh. des Nervensystems. Erlangen 2 Aufl. 1869. (Virchow's Handbuch d. spec. Path.)

rzały się często; bliżej opisać ich nie umię; o ile jednakże o nich nadmienienia z opowiadania matki i własnych wspomnień, nie można przypuszczać, by odpowiadały płasawicy mniejszej. Trwały one trzy miesiące, nagabywały go najczęściej w nocy, czasem jednakże i w dzień podczas zabawy. W tym czasie wystąpił także u chorego krztusiec (koklusz), a wśród kaszlu miał chory wykrztusić raz cały kłęb glist.

Zapytany, czy nie mógłby opisać uczuć, jakich doznawał wśród napadów, i czy nie mógłby udzielić bliższych o nich szczegółów: podaje, że niewytłomaczona i niczem nie dająca się określić obawa ma być nader przykrą i jedynym uczuciem, jakiego wśród napadów doznaje; oprócz tego zdawało mu się czasem, że się wznosi, że spada, lub wreszcie, że się uchyła przed niebezpieczeństwem, jakie mu grozi, czując, że całe otoczenie chce na niego runąć. Pod koniec trzeciego miesiąca, po użyciu natrysków zimnych przez dwa dni, miał go opanować sen trwający dzień i noc, poczem napady powyż opisane ustąpiły i nie powracały przez cztery i pół lata następne, które spędził w szkole.

Od dziewiątego do trzynastego roku życia pasał bydło, a zmęczony się czénikolwiek, doznawał nieprzyjemnego zawrotu głowy; wystarczało mu jednak położenie się na ziemi i odpoczynek z zasłoniętymi oczyma, aby zawrót przeminął. Pod koniec dwunastego roku zawroty te zdarzały się nie często, przedtem zaś częściej. W trzynastym roku życia udał się do gorzelni i zostawał tam przez trzy lata, zatrudniając się tylko na wiosnę wyrabianiem cegieł. Towarzysze jego, którzy razem z nim sypiali w gorzelni, opowiadali mu, że gdy puszczone parę z kotła, miał się zrywać z krzykiem i uciekać. To było powodem, że odesłano go do domu. W drodze zziąbł bardzo, a rozgrzewszy się w domu, dostał tej nocy trzech napadów, objawiających się dotąd mimowolnymi ruchami gwałtownymi, którym towarzyszyło uczucie nadzwyczajnej i niczem ukoić się nie dającej trwogi i przelęknienia. Ilość tych napadów zwiększała się każdej nocy, wreszcie pojawiały się one i w dzień. Według opowiadania chorego, przebieg i główne objawy napadów, które się wtedy pojawiły, nie różniły się niczem od tych, które uważano w szpitalu. Z polecenia lekarskiego przyłożono wtedy choremu przylepiec przyszczyca na głowę; miejsce to ropiało długo, za to napady stawały się coraz rzadszemi, a wreszcie pojawiały się tylko w nocy, i to tylko kiedy niekiedy. Nie ustawały one jednakże nigdy w zupełności: bo chory, wolny od napadów występujących gromadnie, miał zawsze pojedyncze napady, chociażby raz w miesiąc, osobliwie pod jesień; a tylko raz w 17tym roku życia upłynęło trzy miesiące, w których nie było ani jednego napadu.

W lipcu r. 1874 pojawiły się znów całe gromady napadów. Chory miał ich z początku 2 — 3 — 4 przez noc; dnia 6go lipca zaś pojawiły się już w dzień, chory miał bowiem tego dnia w ciągu popołudnia cztery napady; a dostał ich, chodząc. Napady te stawały się stopniowo coraz częstszymi i silniejszymi aż do dnia przybycia chorego do szpitala.

Badając go w dniu 10 listopada 1874 r., stwierdzono następujący stan obecny: Chory wzrostu średniego, dobrze zbudowany i dobrze odżywiony. Skóra w kilku miejscach na klatce piersiowej i odnogach sina, oliwkowa i żółta, skutkiem uderzania się podczas napadów o przedmioty twarde; z tego samego powodu na palcach rąk i nóg lekkie zdercia przyskórka. Potylicy i czoło dobrze rozwinięte, wierzchołek głowy dosyć płaski, a na nim blizna 7 centm. długa, a 5 cm. szeroka, pozbawiona zupełnie zarostu, która powstała w skutek ropienia po przylepcu

pryszczyca. Twarz bez zarostu, rozumna; w ruchach twarzy nie ma żadnych zboczeń. Na tylniej ścianie potylicy kilka gruczołów słuzowych obrzmiałych. Gruczoły chłonne karkowe po obu stronach lekko powiększone, nieco twarde. Gruczoł tarczowy prawidłowy. Szyja krótka, gruba. Kość gnykowa przy ucisku bolesna, stos pacierzowy prosty, nigdzie przy ucisku nie bolesny; goleń lewa lekko kabłąkowato wygięta. Prącie w napletku długim lecz obszernym, żyły prącia nieco rozszerzone, żołądz sucha, gruczołki w rowku żołędziowym powiększone. Moszna cokolwiek obwisła; chory doznaje w nich niekiedy mrowienia. Narządy oddychania, kraczenia i trawienia nie wykazują nic nieprawidłowego. Mocz nie zawiera żadnych składników nieprawidłowych, c. wł. 1024, barwa winno-żółta. W dziedzinie ruchu i czucia, jak niemniej w dziedzinie zmysłów, nie ma najmniejszych zboczeń w chwilach wolnych od napadów. W ogóle, gdyby ktoś nie wiedział o napadach, które chory miéwa, mógłby go poczytać za człowieka zupełnie zdrowego tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym. Przypatrzwszy się jednak bliżej, widać, że chory jest bardzo nieskory do wykonywania ruchów jakichkolwiek, że chętnie pozostaje w położeniu raz zajętem i wygląda na człowieka, któremu miły jest spoczynek po dłuższej podróży pieszo odbytej. Przy tej leniwości fizycznej strona jego duchowa jest niezwykle rozbudzona: chory płynnie i potoczysie opowiada cały bieg swęj choroby; wyraża się gładko, loicznie; przypomina sobie dokładnie wszystkie szczegóły życia nie odnoszące się do choroby, przejęty jest gorącym życzeniem, aby jak najprędzej mógł być ulęczony i w ogóle wydaje się młodzieńcem rozsądnym, a nawet zanadto rozwiniętym umysłowo w stosunku do wieku i otrzymanego wychowania. Wyobraźnia jego jest również rozbudzona; wrażenia, jakich doznał podczas dnia, dostarczają mu wątku do snów, które miéwa często. Snom swym przypisuje poniekąd znaczenie większe: gdyż nie raz wyśnić mu się miały rzeczy, o których na przód wiedzieć nie mógł. W całym zachowaniu się chorego nie widać jednakże najmniejszej przesady, lub sztucznego przeceniania objawów choroby.

Rychno zmienia się postać rzeczy: chorego w położeniu słowa przejmuje trwoga, co objawia się wyrazem oczu i twarzy, która wtedy nosi piętno wylęknienia; źrenice rozszerzają się znacznie; a zaledwie to spostrzedz można, chory już z krzykiem zwraca się klatką piersiową ku posłaniu, przekrzywia głowę i oczy ku lewej stronie, prawą ręką obejmuje poduszkę, lewą chwyta za przedmiot sobie najbliższy, ściska go z wytężeniem wszystkich mięśni, przygniata się jak najsilniej do posłania, a mimo to ciągle krzycząc, zsuwa się ku dołowi; kopie na wszystkie strony nogami i uderza niemi bądźto o posłanie, bądź o podłogę, a ruchy te są tak gwałtowne i mocne, że silny mężczyzna całym ciężarem ciała poskromić ich nie może. Podczas napadu źrenice rozszerzają się, oddziałują jednakże na światło, wyraz oczu maluje przestach, twarz zaczerwienia się, ruchy serca są przyspieszone. Przytomność bywa cokolwiek przytępiona, ale w znacznej części utrzymana; chory wie, kto przy nim był, jakie zajmował położenie, a nawet przypomina sobie część tego, co do niego podczas napadu mówiono. Ruchy kurczowe, składne (*coordinirt*), jakie odbywa z nadzwyczajną gwałtownością i szybkością, nie pozwalają wy badać, w jakim stopniu upośledzona jest u chorego odruchowość (*Reflexerregbarkeit*) na działanie bodźców zewnętrznych. Czucie zdaje się być przytępione uczuciem trwogi i upośledzeniem częściowem przytomności. Po 20 lub 30 sekundach napad ustaje prawie nagle, chory siada zmęczony i zadyszany; źrenice bywają jeszcze jakiś czas rozszerzone, ale kurczą się pod wpływem światła; ruchy oddechowe i tętno są przyspieszone. Chory kończy

rozpoczętą przed napadem rozmowę, z wyrazem jednak człowieka nieszczęśliwego, czującego stan swój opłakany. Zapytywany, co mu się stało, odpowiada, kładąc rękę na dół podsercowy: „opanował mnie jakiś strach, jakiś lęk nadzwyczajny, którego ani teraz, ani nigdy przeżyję, ani oprzeć się mu nie mogłem.“ Przestraszeni temu towarzyszy obecnie udęczenie przysercowe (*Praecordialangst*), dawniej uczucie uderzenia krwi do głowy. Po napadzie chory czuje się zawsze zmęczonym, ale tylko rzadko zasypia zaraz; nigdy nie poziewa. Jeżeli napad zastanie go chodzącego, albo stojącego: w takim razie chory, nie uwzględniając niebezpieczeństwa, chwytając się tego przedmiotu, który przypadkowo przed sobą napotka; a gdyby się nie podparł lub nie uchwycił się czegoś, runąłby niezawodnie i to twarzą na przód. Ruchy jego podczas napadu odpowiadają zawsze jakiemuś przestraszeni, który go opanował, nie zaś chęci ratowania się przed upadnięciem, lub innem niebezpieczeństwem grożącym mu rzeczywiście.

(Dokończenie nastąpi).

O sposobie Esmarchowym operowania bezkrwawego.

Napisał Dr. M. Krzykowski w Sanoku ¹⁾.

We wszystkich operacjach na odnogach, pociągających za sobą przecięcie znaczniejszych naczyń lub nowotworu krwistego; w operacjach skuteczniejszych na kościach, a więc w odejmowaniu członków, w wypitowaniu kości, w wydalaniu kości obumarłych, w wyluszczeniu nowotworów i t. d.; słowem, gdzie utrata krwi mogłaby być znaczniejszą, lub gdzie krew zalévająca pole operacyjne utrudniałaby odróżnienie części zdrowych od chorych: tam wskazany jest sposób Esmarchowski bezkrwawego operowania i oddaje znakomite usługi.

Sposób Esmarcha polega na tém, że krew odnogi lub jęj części, w której operacja ma być wykonana, wydalana się ku środkowi i wstrzymuje się przyływ jęj do pola operacyjnego na czas trwania operacyi.

Wydalenie krwi z odnogi można skutecznie w trojaki sposób:

- a) za pomocą opaski zwykłej w wodzie zwilżonej;
- b) za pomocą opaski sprężystej;
- c) za pomocą osobnego przyrządu, składającego się z pętli gutaperchowej i walca.

Wstrzymanie przyływu krwi do pola operacyjnego skuteczniejsza się za pomocą cewy gutaperchowej mającej 1 cm. średnicy, a 80 cm. długości, której jeden koniec zaopatrzony jest w haczyk, drugi zaś w kółko; jestto opaska gutaperchowa uciskowa.

Co do pierwszego sposobu, to wykonanie jest bardzo łatwe: potrzeba do tego zwykłej płóciennęj opaski zwilżonej w wodzie w tym celu, by ta, wysychając, większy ucisk wywierała. Postępowanie jest następujące: po uspianiu chorego przykrywa się miejsca owrzodzone lub zranione na odnodze ceratką lub płótnem gumowém, aby opaska nie wałala się, i obwija zwilżoną opaską odnogę, począwszy od palców, silnie uciskając i tak, aby pojedyncze zwoje opaski do połowy się pokrywały aż powyżej miejsca, gdzie operacja ma być wykonana. Następnie tuż po nad ostatnim zwojem opaski w takiem oddaleniu, aby podczas operacyi wcale nie zawadzała, zakłada się, obwinając

szy mocno kilka razy około odnogi, opaskę gutaperchową uciskową, łącząc jęj oba końce, poczem opaskę zwykłą się oddala. Teraz krew z kończyny jest ku środkowi wydalona, przyływ jęj do miejsca operacyi wstrzymany i można przystąpić do operacyi.

Drugi sposób różni się tém od poprzedzającego, że zamiast opaski zwykłej zwilżonej w wodzie używa się opaski sprężystej, t. j. opaski nicianej lub jedwabnej, w którą są wplecione nitki gutaperchowe. Z opaską tą, na kilka centymetrów szeroką, a kilka metrów długą, postępuje się tak samo, jak w sposobie pierwszym, tylko nie wywierając tak znacznego ucisku. W odpowiedniem miejscu zakłada się opaskę gutaperchową uciskową, oddala się opaskę sprężystą i wykonywa operację.

W sposobie trzecim używa się osobnego, jakkolwiek bardzo prostego przyrządu. W skład przyrządu tego wchodzi: pętla gutaperchowa, którą przyrządza się przez mocne spojenie obu końców cewy gutaperchowej, mającej 1 cm. średnicy a 1 metr długości, i walca drewnianego, mającego 15 cm. długości, ze środkowem lekkim wcięciem. Postępowanie jest następujące: przy samych palcach obwija się odnogę trzy lub cztery razy pętlą gutaperchową, w której pozostała część wprowadza się walec i na nim (na środkowem wcięciu) obraca się pętlę tak, aby ta, odwijając się od obwodu ku środkowi, coraz wyżej zawijała się około odnogi, przez co również krew z kończyny ku środkowi wydalona zostanie. W odpowiedniem miejscu tuż po nad ostatnim zwojem pętli zakłada się opaskę gutaperchową uciskową; pętlę zaś, obracając około walca, lecz w odwrotnym kierunku, zdejmuję się z odnogi i wykonywa operację.

Miedzy temi trzema sposobami wielkiej różnicy nie ma; chyba ta, że wydalenie krwi pierwszym sposobem daleko w mniejszym stopniu da się skutecznie, niż drugim i trzecim, za pomocą których jest najdokładniejsze. Pierwszego sposobu użyć należy wtenczas, gdy na odnodze znajdują się miejsca ropiejące, sposoczałe, lub nowotwór rozpadający się: gdyż, używając dwóch ostatnich sposobów, możnaby z powodu większego ucisku wpędzić w obieg krwi części gnilne, czego Langenbeck się obawia. Zdarzyło się to przy zastosowaniu bezkrwawego operowania trzecim sposobem na klinice chirurgicznej Prof. Bryka, o czém tenże na kongresie chirurgów w 1874 obszerną zdał sprawę.

Dokładniejsze wydalenie krwi odnogę w pierwszym sposobie można w ten sposób osiągnąć, że odnogę podnosi się w górę i w tém położeniu opaską owija.

Po wydaleniu krwi z odnogi i założeniu opaski uciskowej, spostrzega się poniżej miejsca ucisku objawy niedokrewności, powyżej zaś przekrwienia.

Poniżej opaski uciskowej skóra staje się bladą, wo-skowo-żółtą; ciepłota jęj opada, żyły się zapadają; tętna zupełnie domacać nie można; a w przypadkach, gdy chory nie jest uspiony, powstaje w małym stopniu zmniejszenie czułości.

Następnie podczas operacyi nawet, gdy się przecina części głębokie, jak przy odejmowaniu członków, wypływa zaledwie kilka kropel krwi. Pole operacyjne jest zupełnie blade, czyste, jak przy operacyjach robionych na zwłokach: tak, że wszystkie części dają się najdokładniej odróżnić, a użycie gąbki staje się zupełnie zbytecznem.

Jeżeli operacja wykonywa się na kościach, natenczas z tych ostatnich krwawienie jest małe.

Gdy po wykonaniu operacyi i po podwiązaniu naczyń zdejmie się opaskę uciskową; natenczas skóra poczynna się zaczerwieniać, żyły się napełniają, a w parę sekund po zdjęciu opaski powstaje w ranie żywe krwawie-

¹⁾ Jakkolwiek przypadkiem ogłoszenie powyższego artykułu się opóźniło; umieszczamy takowy z uwagi, że może nie wszystkim naszym Czytelnikom znane są szczegóły sposobu Esmarchowego, mającego tak niepospolite znaczenie w Chirurgii praktycznej. (Red.)

nie mięszone, co podług Langebecka pochodzi od porażenia naczyń włosowatych w skutek ucisku.

Utrata krwi jest atoli w ogóle tak małą, że przy największych operacjach robionych na odnogach do kilku drachm da się ograniczyć.

Sposób więc Esmarchowski bezkrwawego operowania usuwa całkiem użycie krępulca (*tourniquet*), w porównaniu z którym ma bardzo wielkie zalety. I tak, gdy krępulec da się zastosować tylko w pewnych miejscach na odnodze, odpowiednio do przebiegu anatomicznego naczyń; sposób Esmarcha bez względu na stosunki anatomiczne naczyń da się zastosować w wszelką łatwością w każdym miejscu na odnodze. Krępulec, uciskając tylko naczynie główne, nie powstrzymuje w takim stopniu przyływu krwi do miejsca operacji, jak sposób Esmarchowski, za pomocą którego wszystkie naczynia bywają jednostajnie uciśnięte. Krępulec powstrzymuje tylko przyływ krwi do miejsca operacji; sposób Esmarcha zaś, wydalać krew z części podlegającej operacji, oszczędza daleko więcej krwi.

Nareszcie zaletą sposobu Esmarchowego jest to, że dozwala podczas operacji dokładnie odróżnić części zdrowe od chorych, i że przy nim nie potrzeba tyle umiejętności pomocy; a jedyną jego wadą jest, że się daje zastosować tylko w operacjach wykonywanych na odnogach.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIET.

Guibout (Gibu) i Galard: *Léczenie gorączki połogowej wysokiem* ¹⁾.

Wiadomo, jak rozliczne sposoby leczenia stosowane bywają bez skutku w tej ciężkiej chorobie. Metoda przeciwpalna, puszczanie krwi, leczenie odwodzące, przyszczydła, czyście; wszystko to nie odpowiada celowi. Guibout postanowił doświadczyć nowego sposobu, zapomocą wysoku. Otóż wyniki jego doświadczeń zasługują na uwagę lekarzy. Pierwsze doświadczenie nie było szczęśliwem. Podano chorą napój Tooda w ilości 60ciu gramów wódki francuskiej (Cognac) z 4ma gramami nastoju tojadowego. Chora, osłabiona porodem w przededniu odbytych i silną bardzo gorączką, umarła w następnej nocy pomimo podanego środka.

We dwa dni później inna chora tegoż zakładu uległa tejże chorobie. Wypróbniono zaraz sałę; mimo to jednak zachorowały z kolei jeszcze trzy kobiety. Guibout przepisał im po dwie dawki napitku Toodowego, tj. 120 grm. wódki, a 8 nastoju tojadowego (*tinct. Aconiti*) dziennie.

Oprócz tego zalecił okadzania aromatyczne, dla przywrócenia odchodu połogowych, nacierania żywota szaruchą, z dodatkiem pokrzywy, przyparki ze siemienia lniowego bez przerwy na podbrzusze i napar bylicy za napój. Nazajutrz z przyjemnością dostrzeżono znaczne polepszenie; więc też nie zmieniono leczenia w niczem. Trzeciego dnia stan chorą jeszcze pomyślniejszy, odchód połogowy w części powrócił, ból w podbrzuszu łagodniejszy, gorączka nie tak silna. Leczenie prowadzi się dalej, z tą jedynie zmianą, że się zmniejsza dawkę wódki i tojadu o $\frac{1}{6}$. Szóstego dnia zaprzestano dawać wódkę, jak również i nakadzania. Odchody wydzielają się obficie. Nacierania maścią, przyparki i napój stosowano, jak przedtem, jeszcze przez dwa dni. Tak samo leczone były trzy chore, które później zapadały. Wszystkie już wyszły z niebezpieczeństwa i szybko do wyzdrowienia zupełnego zdążają.

Galard w Pitié używa również powyższego leczenia i to z dobrą powodzeniem. Dr. Faugeyron przytacza w swojej rozprawie inauguralnej kilka spostrzeżeń w oddziale Galarda zebranych. 1) Pierwiastka, 19 lat, dostała po porodzie prawidłowym dreszczów, silnego bólu głowy, zadyszki, kłócia pod sutkiem. To ostatnie ustąpiło po zastosowaniu przyszczydł; za to gorączka z dreszczami, które po kilka razy na dzień powracały. Oddychanie przyspieszone do 60 razy na minutę, tętno 115—120, ciepłota między 37—38°. Podano chorą napój z dodatkiem 50ciu gramów wódki i 5 gm. nastoju tojadowego, po łyżce co 2 godziny; przytęm pigułkę zawierającą 5 cng. wyciągu makowcowego i łód kawałkami do środka. Następných dni okazała się ulga znaczna. Dreszcze ustąpiły zupełnie po trzech dniach, oddech zwolnił do 35, tętno do 112, a ciepłota zniżyła się o $\frac{1}{2}$ stopnia. Następnie, pomimo jeszcze trwających oznak zajęcia płuc, stan ogólny poprawił się i chora z wolna odzyskała zdrowie. 2) Kobieta 20-letnia, cierpiąca już przed porodem, na drugi dzień po rozwiązaniu dziecięciem nieżywym dostała dreszczów, boleści w brzuchu i żółtaczki. Zapisano napój z 50ciu gramami wódki i 2 grm. nastoju tojadowego. Dreszcze ustępują. Gdy następnych dni stan tejże chorą się poprawił, zaprzestano podawać tego napoju. Leczenie natychmiast się pogorszyło. Bezsensowność, brak apetytu, silne dreszcze i nieznosna boleść w brzuchu wystąpiły, przytęm wymioty, ciepłota 40°, tętno 140. Podano więc ponownie napój z wódką i tego samego już wieczora tętno spadło do 120, a ciepłota do 38°. Około 24go dnia chora wyzdrowiała. 3cia kobieta, mająca lat 31, w 8 dni po porodzie dostaje wymiotów, boleści i rozdęcia brzucha, twarz blednie, siły opadają; gorączka i poty, po których następują dreszcze. Ciepłota 38.5°, tętno 104. Podano napój z wódką, jak w 2gim przypadku. Po kilku dniach ciepłota zniżyła się do 37°, tętno bije między 104—108, a w końcu spada na 100. Przez czas niejaki obawiano się powstania ropnia w płucach. Po miesiącu chora w dobrą zdrowiu opuściła zakład.

Dr. A. Kremer.

SPRAWY ZAWODU LEKARSKIEGO.

Zagrożona ustawa wolność lekarza. Któżby się spodziewał, że do projektu nowej ustawy karniej, wniesionego do Rady Państwa, mimo uwzględnienia dziśjszego stanowiska umiejętności i obecnych potrzeb społecznych, zabłąkał się pośród tchnących czerstwością i odrodzeniem pierwiastków strupieszalę upiór, który razem z zamarami i pogrzebaniami już stosunkami, służącemu mu niegdyś za podstawę, winien był niepowrotnie spocząć już w grobie. Wolność, wszystkim innym mieszkańcom państwa prawem zawarowana, swobodnego rozrządzania swoją zdolnością i swojemi nabytkami naukowemi, ma być ściśniona względem lekarzów jedynie, których § 455 nową ustawę zamierza oddać na pastwę łada kaprysu, swawoli, lub nawet złośliwości. Przerzeczony § opiewa: „praktykujący lekarze, chirurdzy, położnicy i akuszerki w przypadkach nagłych wezwani o pomoc, a takowej bez dostatecznego powodu odmawiający lub zwlekający, karani być mają grzywnami do 100 zł. a.”

Nie dziw, że podobne zagrożenie osobistej wolności wymierzone przeciw jednemu stanowi, który już z powołania swojego wielkie społeczności oddaje usługi i korzyści, a w zamian za to żadnej szczególnej w spełnieniu trudnego zawodu nie doznaje zachęty lub opieki, wywołało nie tylko bolesne zdziwienie, ale nawet głębokie oburzenie równie w kołach, których to najbliższej dotyczy, jak i tych, co miłują wolność i sprawiedliwość, a na krzywdę i gwałt się

¹⁾ Gaz. d. hóp. 1874, NN. 118 i 124.

wzdrygają. Towarzystwo lekarskie krakowskie postanowiło témbardziej poprzec podanie o wykreślenie wzmiankowanego paragrafu i usunięcie wszelkich innych rozporządzeń naruszających wolność i własność wykonawców sztuki zbawiennej, jakie wniesie grono lekarzów wiedeńskich, iż po dwakroć samo w tym kierunku już początkowało, acz próśby jego z powodu spóźnionej pory nie dostały się pod obrady Izby. Nie wątpimy, że wszystkie inne towarzystwa w te same wstąpią ślady, aby głosem zbiorowym, donośnym, a ożywionym gorącą obroną jednego z najświętszych i najdroższych praw ludzkich, odeprzeć zamach nie tylko na swobodę, ale, rzecz można, na spokój powołania, połączonego i tak już z tylu trudami, znojami i mozołami, iżby nie godziło się ich jeszcze pomnażać przykrościami i krzywdami wyrządzanymi pod dogodnym płaszczykiem postanowienia ustawy karniej. Już w r. 1871 „Przegląd lekarski“ w Nrach 5tym i następnych pod napisem: „Upośledzona wolność, moralna lekarza“, starał się „wyjaśnić tę sprawę ze stanowiska dzisiejszych stosunków prawnych i społecznych: raz dla tego, aby pouczyć w tym względzie publiczność i oświecić ją, jak najsprawiedliwiej i najskuteczniej może i powinna zaspakajać swoje potrzeby lekarskie bez obopólnej krzywdy“ t. j. na zasadzie dobrowolnej ugody, na jakiej i inne niemniej ważne i nagłe wymagania, jakoto żywności, odzieży, opału w zimie i t. p. bywają opędzane; drugi raz, by czynniki ustawodawcze skłonić do uchylenia ustawy, będącej nie tylko w sprzeczności z duchem postępowego prawodawstwa, z zapowiedzianymi świeżo urządzeniami, ale nadto, z zamierzonym wrzekomo celem zapewnienia chorym pomocy lekarskiej.

Odsyłając ciekawych do skróślonych wówczas wywodów usiłujących rzecz wyluszczyć w sposób, ile się dało, wyczerpujący; przypomnimy tu tylko dwie okoliczności, które jaskrawe światło rzucają równie na dotkliwość krzywdy; jak i na jednostronność i sprzeczność zasady mającej ją niby usprawiedliwić. Owoż, gdy z jednej strony pomoc lekarska uchodzić ma za tak niezbędną, iż dla jej dostarczenia nie tylko wolno, ale i należy gwałt wyrządzić lekarzowi; to ta sama pomoc lekarska traci tę cechę nagłości i konieczności zniewalającej, ilekroć jej zaspokojenie zawisł jest od jakiegobądź innej osoby. I tak n. p. wolno bezkarnie wcale nie używać lekarza, wolno udzielonej rady lekarskiej nie słuchać i nie wykonać, można bezkarnie powierzać zagrożonemu zdrowiu i życie ludzi mataczowi. Tysiące niewiast na wsi umiera wśród porodu lub pogołu skutkiem zaniedbanego umiejętnego ratunku, a nikt za to nie odpowiada. Więc skoro wolno każdemu przyjmować lub nieprzyjmować, a nawet odmawiać ofiarowaną opiekę, czyli, skoro jej użycie oddane jest do woli każdego, co z niej pragnie korzystać, ale jej nie godzi się narzucać mimowolnie; jakże w imię konieczności—nie stosowanej ustawą do chorego i otaczających go osób, które to najbliżiej obchodzi—można zmuszać lekarza nieobecnego, którego każdy ma prawo trudzić i trudzić daremnie, bo nie ma obowiązku, ani ustawy zniewalającej do jego usługania?

Więc rzekoma nagłość zwraca całe swe ostrze przeciw lekarzowi jedynie, dozwalając nadużywać jego trudu i cierpliwości, traci zaś całą swą skuteczność w obec wszelkich innych czynników i pośredników téżże samej pomocy. Wszakże, co nie uprawnia przymusu względem innych, nie może i nie powinno go téż uprawniać względem lekarza.

Inny pozór, przytaczany na obronę téj lekarskiej służebności, jeszcze nie zniesionej, jak inne tego rodzaju daremszczyzny, ogranicza przymus do tego tylko przypadku, kiedy w miejscu jakim nie ma innego, albo raczej drugiego lekarza. Zasada ta byłaby wtedy tylko sprawiedliwą, gdyby gmina na podstawie ugody zapewniała sobie usługi

lekarskie; przypadkowe jednak osiedlenie się, bez przyznania za to umówionej zapłaty lub innych korzyści, jest dobrodziejstwem wyświadczoneń dobrowolnie całej okolicy, zasługującym na wdzięczniejsze uznanie, niż jest ograniczenie osobistej wolności. Wszakże nikt zabronić nie może wyniesienia się całkowitego, a zatem pozbawienia całej miejscowości opieki dobrowolnej; co zaś nie jest zakazaniem względem ogółu, nie może być karaniem w obec jednostki. Zkądże wreszcie to dziwne i wyjątkowe uroszczenie do lekarza jedynie, aby on prywatną swoją własnością, jaką jest jego sztuka, zaopatrywał potrzeby publiczne? Skoro! nie posiada wyłącznych przywilejów, nie powinien téż być obarczany odrębnymi ciężarami, ani téż zniewalany do jakiegokolwiek pańszczyzny t. j. pracy przymusowej. Dopóki żadna ustawa nie zniewala piekarza do udzielenia głodnemu chleba, ani krawca do odziania nagiego, ani winiarza do pokrzepienia pragnącego: dopóty i lekarz prywatny słusznie dopominać się ma prawo, aby usług jego, jeśli nie ważniejszych, to zapewne i nie pośledniejszych, nie poddawano pod surowszy, niż innych, rygor.

Dr. Oettinger.

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

H. Eichhorst. Szczególnego rodzaju komórki w krwi chorego na dur. U chorego w 2gim tygodniu duru brzuszego z ciepłotą 40.5—41.1° spostrzegł E. przez 5 dni drobnoziarniste bezbarwne komórki, które przewyższały znacznie rozmiary ciałek krwi bezbarwnych i zawierały w sobie 2—7 krążków bladej-żółtych, podobnych do krążków czerwonych krwi, tylko nieco bladejszych, a które wydobywały się z komórki macierzystej po przygnięceniu szkiełkiem lub dodaniu wody. Niektóre z tych komórek ziarnistych zaopatrzone były wyrostkami, podobnie jak komórki kurczliwe. (*Deutsch. Arch. f. kl. Med.* 1874. 223.)

Kor.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło Dr. Kazimierza Grabowskiego Docentem prywatnym Higieny publicznej i prywatnej w Uniwersytecie krakowskim.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, d. 18 stycznia. Z przyjemnością donosimy, że Dyrekcja szpitali tutejszych ogłosiła Konkurs o posadę Lekarza ordynującego w oddziale chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza.

* **Warszawa**. W dniu 5 stycznia r. b. na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego wybrani zostali na Prezesa Prof. Dr. Kosiński, na Wice-prezesa Dr. Dorantowicz, na Sekretarza Dr. Pogorzelski.

Wspominki historyczne. 19 stycznia 1443 roku uchwalony statut dla Wydziału lek. krak. za rektorstwa Tomasza ze Strzampina (Strzampius), a dziekanstwa Jana de Saccis z Pawii. O.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. H. R. w Brzeź. W przypadku, o którym Szanowny Kolega wspomina, (t. j. że Sąd wezwał Lekarza jako znawcę, lecz z powodu nie stawienia się osoby mającej być badaną, oględziny nie przysły do skutku, a Lekarz, straciwszy czas nadaremnie, musiał wrócić do domu bez wszelkiego wynagrodzenia), nie ma innej drogi, jak tylko na zasadzie § 344 kod. post. karn., tudzież rozporządzenia Minist. spraw. z d. 29go sierpn. 1858, L. 17574, odwołać się do Sądu krajowego wyższego, żądając w szczególności zwrotu kosztów wyżywnych i woźnych (*Zehr- und Fuhrkosten-Vergütung*).

w myśl § 5 rozporządzenia Minist. sprawiedl. z d. 17 lutego 1855, Nr. 33 Dz. pr. Państwa.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek, dnia 26go b. m. o godzinie 6tej, posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania dalszych wniosków komisji terminologicznej. (C. d. wyrazów z zakresu Anatomii patologicznej, Patologii i Terapii.)

Sprostowanie omyłek. W Nrze 3cim r. b. w artykule: Kilka wspomnień z dawnych dziejów wyd. lek. nr str. 24, w łamie Iym, wierszu 19 od góry po wyrazie *Canonici* dodać należy: *Legum*, a w łamie 2gim, wierszu 32 zamiast *depre-tamus* winno być: *deputamus*.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

SYROP i WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna

Te przetwory są jedynymi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryżkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciwbledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniami:

Dla **Dzieci białych**
 „ **Krzywicznych**
 „ **Młodych dziewcząt** w czasie roz-
 woju
 Dla **Kobiet delikatnych**
 „ **Mamek** celem pomnożenia obfitości
 i bogactwa mleka.
 Dla **o zdrowieńców**
 „ **Starców osłabionych**

W **chorobach piersi**
 W **trudnym trawieniu**
 W **braku apetytu**
 W **wszelkich chorobach** objawiają-
 cych się **wychudnieniem i u-**
tratą sił.
 W **złamaniach** dla przywrotu kości
 W **zabliźnianiu ran.**

17 (2—12)

Skład główny w Wiedniu w składzie materiałów aptecznych P. Filipa Röder, Wienstrasse Nr. 1. Dostać można we Lwowie w aptekach Baisera i Zygmunta Rückera.

VIN TONI-NUTRITIF DE BUGEAUD

AUX QUINQUINA & CACAO

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chiny, i w ogóle istoty gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych.

Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego

„Winem ściągająco-odżywcem Bugeaud'a,”

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających,— trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wyborem skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczególnie w następnych chorobach: **w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej bieguncie, w osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, w gnile, w żółkach** etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą:

„Wina ściągająco-odżywcze Bugeaud'a.”

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów i w chorobach, obudziło chęć niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennej pośredników.

Skład główny: w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece G. Mikolascha; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa; w Wilnie w składzie materiałów aptecznych G. Grużewskiego i w aptece G. Chrościckiego; w Kijowie w aptece pp. Marcinczyk braci; w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych G. Barcikowskiego i w aptece p. Dra Mankiewicza.

21 (1—24).

Ogłoszenie konkursu.

N. 44
 ex 875

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12 stycznia 1875, l. 452, Dyrekcya szpitali ogłasza Konkurs na posadę prymaryusza chorób wewnętrznych w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną 1200 zlr. w. a.

Posada powyższa udzieloną zostanie stale, dopiero po roku prowizorycznej zadowolniającej służby.

Podania ostemplowane należy wnieść do Dyrekcji szpitali najdalej do 20go lutego b. r. albo wprost, lub przez swoją Władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra Medycyny otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austro-jacko-węgierskiej; wreszcie służbę lekarską szpitalną, a mianowicie w jednym ze szpitali powszechnych krajowych, i stopień pokrewieństwa z urzędnikami krajowymi lub szpitalnymi.

20 (1—3)

Z Dyrekcji szpitali powszechnych.

Kraków, d. 16 stycznia 1875.

Dr. Harajewicz.

wymagane
 podpis
 własnoręczny

GULERISON DES DENTS CARLES

Sposób leczenia zębów Dra DELABARRE

CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.

LIQUOR CHLORO-HERNIQUE usuwa zębów jedyną chwilą najniebezpieczny ból zębów.

MIKSTURA OSUSZAJĄCA zapobiega próchnieniu przed zapłombowaniem.

Prospekt użycia przesyła się franco na żądanie.

Skład główny w Paryżu przy **Ul.icy Montmartre, 4.**

W **Warszawie**, w składzie materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece P. Lilpopa; w **Włocławku**, w składzie materiałów aptecznych pp. Marcinczyk Braci; w **Odessie**, w aptece P. Piskorskiego i Klukowskiego; w **Wilnie**, w aptece P. Chrościckiego; w **Poznań**, w aptece P. Dra Mankiewicza; w **Lwowie**, w aptece P. Mikolascha; w **Krakowie**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

wstrzegać
się
falszerstwa

SIROP DELABARRE dit DE DENTITION

wymagać
podpis
własnoręczny

Przez użycie tego prostego SIROPU DELABARRE do wycierania dziąseł, wyrzanie się zębów u Dzieci odbywa się bez bólesci ani niebezpieczeństwa konwulsji. Prospekt użycia posła się franko na żądanie. Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4**; w Krakowie w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Warszawie, w składzie materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, i w aptece P. Lilpopy; w Kijowie, w składzie materiałów aptecznych PP. Marcinczyk Braci; w Odessie, w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie, w aptece P. Chróścickiego; w Poznaniu, w aptece P. Dr. Mankiewicza.

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademią nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznej w Paryżu przyznane

VINS DE QUINA TITRES

Professora OSSIANA HENRI, członka Akademii Medycznej Paryskiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorium akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających jak wszelkie inne preparaty tego gatunku (wina, siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorączkowe, przywracające siły, nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym etc.

WINO z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw bladej skórze, mozołnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.

WINO z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofułom, chorobom kości, niemocy limfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wiatych i skrofułicznych. Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawnie nadspodziewanie pomyślnie skutki.

Główny skład w Paryżu u PP. E. Fournier et Comp. na ulicy de Londres, Nr. 15. — Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopy; w Kijowie w aptece PP. Marcinczyk Braci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece P. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

16 (2-12)

Dla cierpiących na płuca serce i nerwy wysokiej wartości

Wyciąg kumysowy Liebiga

Proszę o przysłanie mi prędko 36 flaszek Pańskiego wyciągu kumysowego ponieważ spostrzegliśmy znaczne polepszenie u mej córki po 9ciu dnio wym użyciu chcemy więc w ten sposób leczenie dalej prowadzić. Zwyczajnie, mianowicie ku wieczorowi, powstające osłabienie już zupełnie ustąpiło, a pacjentka wygląda też znacznie lepiej.

Józef Eisenkolb
Nauczyciel starszy.

Ponieważ Pański cenny wyciąg i u mnie już po użyciu zaledwo 3 flaszek okazał się być skutecznym upraszam o przesłanie (następuje zamówienie).

Katarzyna Stude.

Po użyciu 4 flaszek kumysu tyle mogę donieść że kaszel się nieco zmniejszył oddech stał się łatwiejszym a i większa skłonność do snu pojawiła się u mnie wedle Pańskiego podania itd.

H. Müller.

46 (2-?)

Broszury Dra Weila rozsła się gratis i oplatnie.

Cena flaszki z opakowaniem 1 zlr.

Należytość należy przelać przy zamówieniu, bo do Monarchii Austro-węgierskiej posłetek za pobraniem pocztowym posłać nie wolno.

Paczki nie mniej jednakże jak 4 flaszki zawierające należy zamawiać

w Głównym składzie Wyciągu kumysowego Liebiga

Berlin, Friedrichstrasse Nro 196.

NB. Nasi lekarze zakładowi gotowi są każdego czasu chorym udzielać specjalnych rad, po nadesłaniu opisu choroby nie żądając za to żadnego wynagrodzenia. W interesie Publiczności gotowi jesteśmy dobrze renomowanym firmom oddawać środek ten na skład.

HÉMATOSINE

4 (5-24)

PP. TABOURIN kawaleralegii honorowej, i LEMAIRE chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny, lecz szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

bladość, wycieńczenie i utratę siły, skrofuły, limfatyzm dzieci, blade upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozoły i długi powrót do zdrowia etc.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE; nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtownia sprzedaje u p. DESNOIX et Cie. w Paryżu, 22, rue du Temple; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe
każdej chwili ustępują po
użyciu pigulek antineuralgicznych
Dra CRONIER. Skład
w Paryżu w aptece p. Levasseura,
vasseur, rue de la Monnaie 19.

1 (3)

ASTMY

Dusznosc, chrypka, katarz
zadawnione i wszelkie cierpie
nia kanałów oddechowych u
stępują po użyciu Rurek ant
astmatycznych p. Levasseura,
19, rue de la Monnaie w Pa
ryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

PRAWDZIWE Ziółka przeciwszczające

(Czyszczące krew przy dnie i gościu)

Aptekarza WILHELMA

Za pozwoleniem
c. k. kancelaryi
nadwornej odnośnie
do postanowienia
datowano w Wiedniu
d. 7 Grudnia 1858.

stanowią
jako leczenie zimowe
jeden pewnie działający środek krew
czyszczący, bo tak używały go z najlep-
szym skutkiem i odpowiednio oceniły naj-
pierwsze lekarskie znakomości

„EUROPY“.

Zabezpieczone prze-
ciw fałszowaniu
patentem Jego c. k.
Mości.
Wiedeń 28 Maja
1871.

Ziółka te czyszczą cały ustrój; jak żaden inny środek przenikają części ciała i wydają z niego przy wewnętrznym życiu wszelkie nieczyste złoże chorobowe, a skutek ten jest zupełnie stałym.

Gruntowne wyleczenie z dny, gościu nóg dziecięcych i zastarzałych uporczywych cierpień, ciągle jątrzących się ran jak również z wszelkich wyrzutów skórnych i piciowych, zaskórników po ciele i twarzy łupieżu i kiłowych wrzodów.

Szczególnie skutecznymi okazały się te ziółka przy nawałach do wątroby i śledziony jak również w stanach krwawnicowych żółtaczce w gwałtownych bólach nerwowych, mięśniowych i stawowych w gnieniu w żołądku, wiatrach, zatkaniach kiszek, dolegliwościach moczowych, polucjach, osłabieniu u mężczyzn a upławach u kobiet itd.

Cierpienia jak żoły i nabrzmienia gruczołów szybko i gruntownie leczy ciągłe używanie tych ziółek bo one są lekko rozwalniającym i moczopędnym środkiem.

Liczne świadectwa uznania i pochwały które na żądanie przesyła się darmo stwierdzają prawdziwość powyższych podań.

Na dowód tego przytaczamy szereg następnych pism uznających.

Do Pana Fr. WILHELMA Apt. w Neunkirchen. Bottusani w Moldawii 25 Marca 1873.

Dwa razy już za pośrednictwem osób trzecich nabyłem Pańskie sławne przeciwnawne przeciwszczające krew czyszczące ziółka a gdy okazały się bardzo skutecznymi u mych przyjaciół, udaję się obecnie wprost do Pana z prośbą abyś mi przysłał zaraz 10 pakietów na które dołączam 10 Zlr. — Z uszanowaniem

Ludwik Mdzyki c. k. austriacko węg. Vicekonsul.

Do Pana Franciszka WILHELMA Apt. w Neunkirchen. Hollenstein 31 Marca 1873.

Przyjm Pan moje szczerze i serdeczne podziękowanie za szybką przesyłkę Pańskich Ziółek krew czyszczących przeciwnawnych przeciwszczających Wilhelma

Użyłem ich po większej części sam, ale po części udzieliłem ich też przyjaciołom i znajomym.

Wszyszy którzy używali Pańskich ziółek krew czyszczących przeciwnawnych przeciwszczających uprosili i upoważnili mi abym Panu doniósł o polepszeniu u nich i wyraził podziękowanie w ich imieniu.

Mianowicie u mnie używanie Pańskich ziółek sprawia pożądaną skutek moje cierpienie dławne operowało się wszelkiemu leczeniu prawie przez lat 28 a przy ciągłym użyciu 8 pakietów Pańskich ziółek przeciwnawnych przeciwszczających cierpienie moje znikło.

Uważając za dobre i zbawienne dalsze używanie Pańskich ziółek Wilhelma przeciwnawnych i przeciwszczających upraszam o nadślanie mi znów 12 pakietów ziółek Wilhelma krew czyszczących przeciwnawnych przeciwszczających na które należytość dołączam.

Z całym szacunkiem wdzięczny

Jan Unterleutner Właściciel dóbr.

Do Pana Franciszka WILHELMA Apt. w Neunkirchen. M. Schönberg 5 Maja 1873.

Upraszam Pana znów przysłać mi łaskawie za pobraniem pocztowym 2 tuziny pakietów Pańskich wyborowych ziółek Wilhelma krew czyszczących przeciwnawnych przeciwszczających.

5 (8—9)

Z szczególnym poważaniem uniżony

J. Fröhlich Pułkownik pensjonowany.

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwnawnych, przeciwszczających ziółek przeciwszczających Wilhelma, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwnawnych, przeciwszczających Ziółek przeciwszczających Wilhelma w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 zlr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwnawnych przeciwszczających Ziółek przeciwszczających Wilhelma dostać także można:

w Krakowie w Aptecce Trauczyńskiego

„ w Sklepie Jahna.

w Brzeżanach u B. Pandenchehta.

„ Jaworowie u L. Lachowicza.

„ Kamionce Strumiłowej u Zawalkiewicza.

we Lwowie w Aptecce Beissera.

„ „ w Zyg. Ruckera.

„ „ w sklepie Karola Schubuta.

„ „ w Aptecce Jakuba Piepsa.

w Nowym Targu u Karola Lauera.

„ Przemysłu u J. Gaidetschki.

„ Stanisławowie u Aptekarza Lerd.

„ Stechera von Sebenitz.

w Stryju u Leona Gärtnera.

„ i w Aptecce Zyg. Dragowskiego.

w Tarnowie u Wielogórskiego.

„ Złoczowie u O. Faldenchehta.

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp.
w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syropu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryżkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus), cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy i głowy, blednicy, osłabienia mięśni i najlepiej zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowej zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwnilcowych jakoto chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 — 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisany bywa w postaci rozczyń i ulepku, które w łyżce stołowej zawierają 20 centigramów soli żelaznej. Nie posiada ani woni, ani też smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacja). Przetwór znoszony przez najslabsze narzędzia trawienia, doskonale działa w blednicy, niedokrewności, zatrzymaniu miesiączki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierają pyrofosforan żelaza, amoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

Pastylki dopomagające trawienia

z mleczanu sody i magnezyi

(Lactas sodae et magnesiae)

Aptekarza i Laureata Akademii lekarskiej w Paryżu p. Burin de Buisson.

Pastylki te, zaproponowane przez profesora Petrequin w Lyonie, używają się w złozeniach trawienia dwojakię postaci:

1. Pastylki z Lactas sodae et magnesiae, po 6—11 dziennie, zalecają się w zapaleniu żołądka, kurczach żołądka i odbijaniu.

2. Pastylki z Lactas sodae et magnesiae używają się na wzór pepsyny w niedostatecznym wydzielaniu się soku żołądkowego, co ma miejsce, gdy chory nie znosi pokarmów i po jedzeniu ma odbijanie.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego pod koroną i Redyka, we Lwowie w aptekach PP. P. Mikolascha; Berlinera i Ruckera; w Brodach w aptecce P. Kullaka i u P. Franzosa, w Kijowie u braci Marcińczuków.

11 (4—12)